

Ewolucja a polska profesura

Autor tekstu: **Radosław S. Czarnecki**

*Historycy zawsze służą władzy
bo od niej biorą pieniądze*
>prof. Aleksander Krawczuk

Nestor historyków polskich, cytowany w motto do niniejszego tekstu, Aleksander Krawczuk wypowiedział tyle obrazoburczą co życiowo prawdziwą sentencję. Nauka nie jest zawieszoną w próżni dziedziną ludzkiej praktyki, ludzie w niej tkwiący i działający nie są bytami idealnymi, a świat ich eksploracji i obserwacji — przestrzenią oderwaną od codziennego ich życia. Nasze idealistyczne spojrzenie każe w nauce szukać modelu i najwyższych form przyczyniających się do poszerzenia horyzontów ludzkiego poznania. Ta nadzieja i pozytywne fluidy płynące z tak rozumianej roli nauki i ludzi nią się parających to spuścizna scjentyistycznego, pozytywistycznego, a zarazem dziecinnego w sensie ludzkiego empiryzmu mniemania, iż to właśnie nauka tylko wyprowadza ludzkość z ciemnogrodu, z otchłani zabobonów, przesądów, demitologizuje opis świata i desakralizuje rzeczywistość. Ten idealistyczny pogląd przeniesiony zostaje — w sposób nieuprawniony wg mnie — na szacowne i całe grono ludzi zajmujących się nauką. Na profesurę, traktowaną jako szczyty osiągnięć naukowych, jako szczyt poznania otaczającego nas świata. Każdego świata, w każdej epoce i dziedzinie życia. To jawna spuścizna po Platonie, zawarta w jego „Państwie”.

Jacek Tabisz w artykule pt. „Ewolucja według polskich profesorów” [\[1\]](#) dziwi się sądom znanych skądinąd przedstawicieli polskiej nauki - profesorowie Vetulani i Łomnicki — którzy zaproszeni przez krakowski Oddział PSR z okazji tegorocznych Dni Darwina do dyskusji, chcieli koniecznie udowodnić, że teoria ewolucji nie stoi w konflikcie z religią, a już zwłaszcza z chrześcijaństwem. Jak zauważa Autor cytując dyskusję wspomnianych naukowców w ramach dni darwinowskich

"Dziwactwa Darwina, który jakiś konflikt jednak widział i dość silnie odczuwał, profesor Łomnicki w innej swojej wypowiedzi objaśnił szczególnym fanatyzmem angielskich protestantów. Zasugerował, iż katolicyzm nie tworzy takich problemów. Sugerowanie, iż fanatyzm religijny Anglików w połowie XIX wieku był większy, niż na przykład katolickich Hiszpanów, jest moim zdaniem dość ekscentryczną tezą, wskazującą być może na przywiązanie pana profesora do wiary płynącej z Rzymu, co być może wyjaśniałoby owego powtarzanego z namaszczeniem "Pana Boga" .

Otóż wracając do motto zdołającego ten krótki tekst pragnę podkreślić, że religia jako zjawisko społeczne wynikające między innymi z uwarunkowań w jakich żyje człowiek danej epoki, pełni rolę owej władzy od której historycy — zdaniem sędziwego krakowskiego mediewisty — biorą pieniądze. Oczywiście w sensie mentalnym, duchowym, jako określona przestrzeń kultury danej zbiorowości w jakiej owi naukowcy tkwią. I w jakiej zostali wychowani. I jaką chcą przedstawić swoim uczniom.

Jeśli przestrzeń publiczna w Polsce pełna jest fenomenów, mistycyzmu, taniej transcendencji, kropideł i zapachów kadzideł, żywych świętych i cudów, pomników papieża (stawianych także za jego życia i człobitności wobec tych faktów przez świat nauki) i bezrefleksyjnego zachwyty nad kanonizacją Karola Wojtyły to człowiek musi nasiąkać tego typu atmosferą. Zwłaszcza kiedy światopogląd religijny jest wspomnianą przez Krawczuka **władzą**. A popatrzmy na ostatnie trzy dekady (a może i więcej ?) historii naszego społeczeństwa — gdzie fenomen, transcendencja, autorytet jako autorytaryzm instytucji religijnej nie był w żadnym stopniu podważony przez środowiska akademickie — traktowane **en bloc**. **En bloc** — jako siedziba racji rozumu, jako ostoja racjonalizmu, jako paradygmat rozdzielności nauki i wiary religijnej. Wychodziły z niego tylko ciche popiskiwanie wobec przewag Kościoła i katolicyzmu w polskiej przestrzeni publicznej. Gdzie była profesura wobec niekonstytucyjnego wprowadzenia religii do szkół ? Ilu akademików i katedr na wyższych uczelniach sprzeciwiało się oraz protestowało przeciwko wchodzeniu teologii (a tym samym i duchowieństwa) w mury uniwersytetów?

Chce się zakrzyknąć w tej chwili — jaki lud, jaka mentalność — takie elity (wszelakie: polityczne, naukowe, kulturowe, medialne itd.). Bo to *"był bowiem kształtuje świadomość"* — jak onegdaj orzekł brodaty filozof z Trewiru: ale był pojmowany szerzej niżli jeno ten był materialny, tak sprofanowany przez miernoty filozoficzne służące władzy w minionym systemie - był traktowany, i to miał na myśl Karol Marks wypowiadając te słowa, jako filozoficzne **bycie**, jako jestestwo człowieka we wszystkich wymiarach. Był jako człowiek zarówno w wymiarze jednostkowym jak

i zbiorowym.

Ewolucja to trudna i niebezpieczna metoda akceptacji ludzkiego bytu. Wyklucza statykę, eroduje przyzwyczajenia, kruszy marazm i ciasnotę jednostkowych przyzwyczajzeń. To zgoda na wieczny proces stawania się, zmian, ruchu: idei, poglądów, sądów, mniemań itd. Czym wobec niej jest dorobek, nawet najbardziej świetlany, profesorski, czym jest autorytet i kolumnowa pozycja na wyższej uczelni i w przestrzeni naukowej, publicznej, społecznej, kulturowej? Najtrafniej określa to zjawisko heraklitowe **panta rhei** — wypowiedziane jeszcze 500 lat przed naszą erą, a zawierające ziarna teorii naukowej Karola Darwina. W tym właśnie odwiecznym płynie dostrzegam niebezpieczeństwo i zagrożenie jakim jest ta teoria dla religijnego światopoglądu. I dlatego wszystkie religie tak zażarcie zwalczają darwinizm.

Ewolucji zawsze — czy to w sprawach społecznych, czy naukach o Ziemi, czy w życiu publicznym — towarzyszyć musi erozja. A erozja (łac. **erosio** — wygryzanie, żłobienie) to w naukach o Ziemi (geologia, geomorfologia, glaciologia itd.) rozmywanie powierzchni Ziemi przez czynniki zewnętrzne. Zmieniają one nieodwracalnie wygląd owej powierzchni tworząc ze starej jakości jakość nową. I ten opis można śmiało przenieść do nauk społecznych — ewolucji musi zawsze towarzyszyć erozja (czyli zniszczenie) starych prawd, dawnych przekonań, minionych sądów i tez. Dotyczyć to musi także autorytetów i pomnikowych postaci. Obojętnie jak by nie było zasłużonych.

Jacku — te Twoje rozważania o refleksjach profesorskich w kontekście Dni Darwina w Polsce można streścić w następujący sposób; polskie elity boją się ewolucji pojmowanej szerzej — jako rozwoju człowieka, który sam z siebie religijne przesady (czyli tradycyjne pojmowanie świata) prostuje i odsyła do lamusa. To w czym żyli od zawsze, co ich otacza od zarania ich materialnego trwania, co jest utartym schematem — wygodnym „ciepełkiem” (materialnym, duchowym, mentalnym) — ewolucja i postępująca wraz z nią erozja właśnie tych elementów ich bytu, musi odesłać na śmietnik historii idei. Panów Profesorów tym samym przeraża fakt, że to co oni w swej doniosłości profesorskiej (personalnie mniemanej) osiągnęli też jest przemijaniem, chwilą jeno, elementem na „dziś” — jutro spopielałym i uznanym może za herezję. Autorytet i autorytaryzm idą przeważanie w parze. Zwłaszcza kiedy nie dostrzega się obecności, immanencji w życiu i potęgi procesu ewolucji.

Tyle refleksji nad ewolucją i darwinowskimi dniami, które przywiodły po raz kolejny dowód na polskie intelektualne zacofanie. Sporo jest jeszcze pracy w „winnicy pańskiej” [2]

Przypisy:

[1] J.Tabisz, Ewolucja według polskich profesorów

[2] Patrz - Księga Rodzaju (Genesis) [w]: Pismo Święte Starego i Nowego Testamentu, Poznań - Warszawa 1980

Radosław S. Czarnecki

Doktor religioznawstwa. Publikował m.in. w "Przeglądzie Religioznawczym", "Res Humanie", "Dziś", ma na koncie ponad 130 publikacji. Wykształcenie - przyroda/geografia, filozofia/religioznawstwo, studium podyplomowe z etyki i religioznawstwa. Wieloletni członek Polskiego Towarzystwa Religioznawczego. Mieszka we Wrocławiu.

[Pokaż inne teksty autora](#)



(Publikacja: 09-03-2013)

[Oryginał.](http://www.racjonalista.pl/kk.php/s,8810) (http://www.racjonalista.pl/kk.php/s,8810)

Contents Copyright © 2000-2012 Mariusz Agnosiewicz

Programming Copyright © 2001-2012 Michał Przech

Właścicielem portalu Racjonalista.pl jest Fundacja Wolnej Myśli.

Autorem portalu jest Michał Przech, zwany niżej Autorem.

Żadna część niniejszych opracowań nie może być wykorzystywana w celach

komercyjnych, bez uprzedniej pisemnej zgody Właściciela, który zastrzega sobie niniejszym wszelkie prawa, przewidziane w przepisach szczególnych, oraz zgodnie z prawem cywilnym i handlowym, w szczególności z tytułu praw autorskich, wynalazczych, znaków towarowych do tego portalu i jakiegokolwiek jego części.

Wszystkie elementy tego portalu, wliczając w to strukturę katalogów, skrypty oraz inne programy komputerowe są administrowane przez Autora. Stanowią one wyłączną własność Właściciela. Właściciel zastrzega sobie prawo do okresowych modyfikacji zawartości tego portalu oraz opisu niniejszych Praw Autorskich bez uprzedniego powiadomienia. Jeżeli nie akceptujesz tej polityki możesz nie odwiedzać tego portalu i nie korzystać z jego zasobów.

Informacje zawarte na tym portalu przeznaczone są do użytku prywatnego osób odwiedzających te strony. Można je pobierać, drukować i przeglądać jedynie w celach informacyjnych, bez czerpania z tego tytułu korzyści finansowych lub pobierania wynagrodzenia w dowolnej formie. Modyfikacja zawartości stron oraz skryptów jest zabroniona. Niniejszym udziela się zgody na swobodne kopiowanie dokumentów portalu Racjonalista.pl tak w formie elektronicznej, jak i drukowanej, w celach innych niż handlowe, z zachowaniem tej informacji.

Plik PDF, który czytasz, może być rozpowszechniany jedynie w formie oryginalnej, w jakiej występuje na portalu. **Plik ten nie może być traktowany jako oficjalna lub oryginalna wersja tekstu, jaki prezentuje.**

Treść tego zapisu stosuje się do wersji zarówno polsko jak i angielskojęzycznych portalu pod domenami Racjonalista.pl, TheRationalist.eu.org oraz Neutrum.eu.org.

Wszelkie pytania prosimy kierować do redakcja@racjonalista.pl